

29 Zjazd

Absolwentów Wydziału Rolniczego SGGW rocznik 1965-1970 w Toruniu 14-16 września 2026.

Był rok 1965, lato zbliżało się ku końcowi, łagodniejące słońce zalewało zmieniającą kolory roślinność, w sadach dojrzewały polskie owoce, a brać nasza po zdanym egzaminie szykowała się do rozpoczęcia nowego życia w Warszawie. Byliśmy młodzi żądni przygód, ale też zagubieni wśród wielkich ulic miasta tętniących życiem, a jak innym od małych miasteczek i wsi, gdzie większość z nas wzrastała. Po latach dorastaliśmy nie tylko fizycznie, ale też duchowo. Chęci spotkań zrodziły się trochę później, niemniej jednak dotarliśmy w roku 2026 do 29-go spotkania naszego rocznika.

We wrześniu bieżącego roku przy pięknej pogodzie spotkaliśmy się w grupie trzydziestu osób po raz 29 m. innymi z Teresą Kazanowską-Mikiciuk, która nawet przyjechała ze Stanów, aby jak zwyczaj każe, w dojrzałym już wieku powspominać przeszłość i nasze młodzieńcze lata oraz zwyczajem organizatorów spotkań zapoznać się z kulturą i zabytkami miejsca spotkania.

Zamieszkaliśmy w hotelu w **dawnym domu Państwa Szuman**, Leon Szuman był lekarzem znanym z zaangażowania społecznego, a budynek przeznaczony był na szpital. Córka Wanda od dzieciństwa była wrażliwa na potrzeby innych. W życiu dorosłym zajmowała się niewidomymi dziećmi. Wanda jako „Cicha Bohaterka” została uhonorowana przez władze Torunia, „Honorowym Obywatelstwem Miasta”. Jej historia pokazuje, że pasja, odwaga, empatia, stając zawsze po stronie prawdy i wierności własnym zasadom, mogą realnie zmieniać świat.

Pierwszego dnia, po obiedzie zgodnie z planem **popłynęliśmy statkiem po Wiśle**, wzdłuż Bulwaru Filadelfijskiego. Rejsy po Wiśle w Toruniu to jedna z najciekawszych atrakcji turystycznych w mieście. Podczas spokojnej podróży tradycyjną drewnianą łodzią flisacką podziwialiśmy panoramę Torunia, którego Średniowieczny Zespół Miejski został wpisany na listę UNESCO.



Wieczorem wspólna kolacja w hotelu i niekończące się wspomnienia.

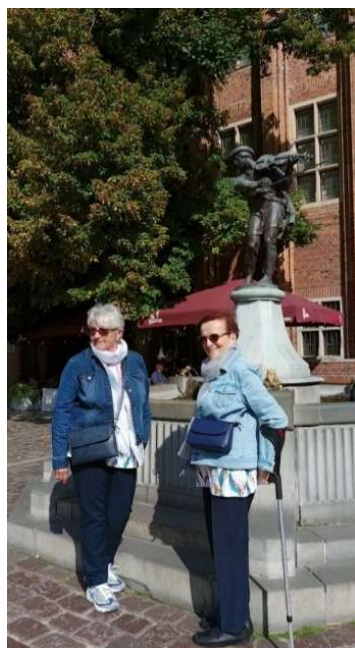
Drugi dzień rozpoczęliśmy **mszą św. w pobliskim kościele św. Jakuba** – najstarszym w Toruniu. Modliliśmy się za zmarłych z naszych rodzin, a przede wszystkim za tych kolegów i koleżanki, którzy dobiegli już kresu życia, a swoim życiem służyli dobru innych. Prosiłiśmy, aby dostąpili radości życia wiecznego (zmarli już 33 osoby). Ponadto, za naszych nauczycieli i wychowawców dziękując żyjącym i tym, którzy odeszli do wieczności za Ich zaangażowanie w przekazywaniu nam wiedzy.

Po liturgii krótką informację o kościele przekazał nam wikariusz miejscowy i gość zaproszony przez rodzinę Halinki Piątkowskiej- Skarżyńskiej zamieszkałej w Lipnie.



Następnie odbyło się **zwiedzanie z przewodnikiem uroczego, pełnego pamiątek Torunia**.

Na obszarze Starego Miasta znajduje się większość najcenniejszych zabytków Torunia. Do Zespołu Staromiejskiego należy około 150 obiektów wpisanych do rejestru zabytków UNESCO. Charakterystyczne dla Torunia figurki na murach przypominają o ludziach i czasach, w których miasto powstawało: aniołki, śpiewający flisak, żabki, przekupka sprzedająca jajka...





Najstarsza część Zespołu Staromiejskiego (pozostałe dwie to Nowe Miasto i zamek krzyżacki), leży pomiędzy ulicą Fosa Staromiejska, pl. Teatralnym, ul. Podmurną i murami miejskimi od strony Wisły.

Zegar słoneczny upamiętniający pięćsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.



Następnym punktem programu był podział na dwie grupy: część osób pojechała, aby zwiedzić **dział Ojców Redemptorystów**. Głównymi i najbardziej znanymi dziełami ojców w Toruniu są ośrodki medialne, edukacyjne, upamiętniające osoby z dramatycznych czasów II wojny światowej i religijne, budowane przez ostatnie 30 lat z pomocą rodziny Radia Maryja.

Świątynia i wnętrze z głównym ołtarzem



Część osób przeszła do **muzeum piernika**, gdzie odbył się krótki pokaz pieczenia pierników starodawnym sposobem. Niektórzy nawet zrobili swój piernik wybierając dostępną formę.



W końcu dnia odbyła się **uroczysta kolacja** w hotelu przy stołach ustawionych w podkowę, przykrytych białym obrusem. Jadło bardzo obfite, mnóstwo pysznych przystawek. Tym razem biesiada odbyła się z jedną butelką nalewki z trudem rozlaną do dna dla 30 osób. Nie było też muzyki i tańców. Czas szybko ucieka, a siły nie pozwalają już nawet na dreptanie w kółku. Było dużo wspomnień i ciekawych opowiadań o czasach z przebywania w akademiku, ale też o późniejszym zaangażowaniu w naprawie polskiego rolnictwa.



W ostatnim dniu naszego spotkania pojechaliliśmy **do skansenu kultury Olendrów** w Wielkiej Nieszawce. Na terenie 5 ha, zrekonstruowano Holenderską wieś z przełomu XIX i XX w., nadając jej najbardziej charakterystyczny dla obszarów zalewowych układ rzędówki bagiennej. Najniższe części piaszczyste przy Wiśle nie były zagospodarowane. Na dalszych częściach, w górę, uprawiano kolejne rośliny wymagające lepszej gleby. Zwiedziliśmy dwa domy budowane w dawnym



stylu holendrów, z późniejszymi zmianami przez osiadłych w tym miejscu Niemców. Budowle te były wspólną częścią mieszkalną z pomieszczeniami dla zwierząt i plonów zbieranych z pól z przyległych obszarów gospodarstwa. Wyposażenie pomieszczeń mieszkalnych (kuchni, pokoju wspólnego – salonu itp.) świadczy o dużej nowoczesności gospodarstw osadników, którzy trudnili się uprawą ziemi oraz hodowlą bydła i koni. Poszukiwali oni na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego tolerancji oraz miejsca do zakładania dobrze prosperujących, dużych gospodarstw.



Zrekonstruowano domy bogatszych gospodarzy z rozwiązaniem wyposażeniem bardzo użytkowym na owe czasy, a dla pomocników w gospodarstwie budowano skromniejsze pomieszczenia.



Na zakończenie zwiedzania podano wspaniały posiłek przygotowany przez miejscową gospodynię zachowującą z dawnych lat przepisy Jej babć i krewnych z okolicy. Pani opowiadała nam o tym, że połączyła smaki produktów z gęsi kołudzkiej, wieprzowi złotnickiej, jagnięciny rasy rodzinnej.

Kontakt: papierówka@gmail.com

Zakończenie bardzo ciekawe i wypełnione smakiem, którego trudno znaleźć w obecnych marketach.

W imieniu uczestników bardzo dziękujemy organizatorom: Ani Mróz-Turskiej i Kazikowi Markowskiemu oraz wszystkim za miłe spotkanie i udostępnione zdjęcia dla zrelacjonowania spotkania.

Ps. W drodze do Torunia na nasze spotkanie, Ola, Basia i Sławek odwiedzili naszego kolegę Janusza (Słonia) w Jego posiadłości. Janusz z żoną bardzo cieszyli się z wizyty.



Tekst: Teresa Olędzka

Zdjęcia: uczestnicy Zjazdu